

UZASADNIENIE

H. A. został oskarżony o to, że w dniu 27 sierpnia 2013 roku w Ł. przy ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonym sprawcą, co do którego wyłączono materiały do odrębnego postępowania, brał udział w pobiciu U. B. z użyciem niebezpiecznego przedmiotu w postaci drewnianego kija o długości 74 cm i średnicy 3 cm - 3,7 cm narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia w ten sposób, że ustalony sprawca uderzał pokrzywdzonego kolbą pistoletu po głowie i tułowiu, a A. H. uderzał pięścią po twarzy i drewnianym kijem po głowie pokrzywdzonego U. B., czym spowodowali u niego rany na głowie w okolicy ciemieniowej lewej i prawej twarzy, na wardze dolnej po stronie prawej, ranę tłuczoną w okolicy ciemieniowej prawej, obrzęk i zasinienie powłok w okolicy lewej małżowiny usznej, zasinienie na lewym ramieniu oraz otarcia naskórka na prawym barku i grzbiecie ręki lewej, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała inne niż określone w art. 156 § 1 k.k. na czas nie przekraczający siedem dni,

tj. o czyn z art. 159 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2015 r. w sprawie o sygn. IV K 959/13 Sąd Rejonowy dla Łodzi – W. w Ł.:

- oskarżonego Hasana A. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu z tym, że przyjął, że oskarżony czynem tym wyczerpał dyspozycję art. 159 k.k. i skazał go na karę jednego roku pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego U. B. w kwocie 15 000 zł;
- zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego U. B. kwotę 1712, 16 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
- zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 3 000 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, a w pozostałym zakresie obciążył nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca oskarżonego** Hasana A.,

zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania orzeczenia polegający na uznaniu, iż oskarżony uderzył U. B. w twarz, a następnie zadawał mu ciosy kijem drewnianym w głowę,
- obrazę przepisów postępowania polegającą na błędnym zastosowaniu przepisów art. 4, art. 5 § 1 i 2, art. 7, oraz art. 424 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia poprzez:

- całkowicie dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji uznanie oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu pomimo, braku danych dostatecznie uzasadniających jego popełnienie.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W myśl ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych zarzut obrazy art. 4 k.p.k. określający sposób, w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne, nie może samodzielnie stanowić podstawy apelacji, bowiem określa on jedynie tzw. dyrektywę ogólną postępowania. Naruszenie zasady obiektywizmu przewidzianej w art. 4 k.p.k. ma miejsce jedynie wtedy, gdy sąd złamie konkretny przepis procesowy będący gwarancją

tej zasady (tak np. wyrok SN z 27 lipca 2000 r., IV KKN 532/99, OSNPiPr. 2001, nr 1; post. SN z 13 maja 2002 r., V KKN 90/01, Lex nr 539131; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 26 czerwca 2013 r., II Aka 181/13, LEX nr 1356730).

Zasada obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) nie jest naruszona, jeżeli sąd ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniem logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. W szczególności nie stanowi naruszenia art.4 k.p.k. dokonywanie przez Sąd ustaleń faktycznych w oparciu o dowody niekorzystne z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego, jeżeli ustalenia te są dokonywane w granicach zakreślonych w art.7 k.p.k..

Generalną zasadą jest, że nie można stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy, wątpliwości takie powinien był powziąć. Nawet jednak jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary lub odmówienia jej określonym źródłom i środkom dowodowym, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny dowodów, a więc zasady określonej w art. 7 (np. postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2010 r., III KK 378/10, LEX nr 736756).

Niespełnienie wymogów z art. 424 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zmiany lub uchylenia wyroku, skoro jest to uchybienie o charakterze procesowym (art. 438 pkt 2 k.p.k.), co wymaga wykazania możliwego wpływu uchybienia na treść orzeczenia. Uzasadnienie sąd sporządza dopiero po wydaniu wyroku, a tym samym naruszenie art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na jego treść. Zgodnie z obowiązującym obecnie art.455 a k.p.k., nie można uchylić wyroku z tego powodu, iż jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art.424 k.p.k., natomiast braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia mogą prowadzić do wniosku, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok, gdyż uzasadnienie wyroku odzwierciedla proces podejmowania przez sąd decyzji, co do meritum sprawy. Zarzut naruszenia art.424 k.p.k. będzie zatem skuteczny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia, wskazujące na to, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok np. naruszając art.7 lub 410 k.p.k.(wyrok SN z dnia 15.01.2014 r., V KK 229/13, Prok.i Pr.-wkł. 2014/4/19, LEX nr 1418901).

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., wtedy gdy łącznie spełnione zostaną określone warunki: ujawnienie w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu dyrektywy prawdy materialnej, rozważenie wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, a także uzasadnienie stanowiska sądu wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (tak chociażby: wyrok SN z dnia 23 lipca 2008 roku, sygn. akt V KK 12/08, LEX nr 438485; wyrok SN z dnia 13 maja 2008 r., sygn. V KK 435/07, LEX nr 39854; postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2008 roku, sygn. III KK 271/06, OSNwSK 2007/1/9; wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 roku, sygn. akt III KK 326/07, LEX nr 359599; wyrok z dnia 27 sierpnia 2007 roku, sygn. akt SNO 45/07, LEX nr 471830; wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 roku, sygn. akt V KK 375/02, LEX nr 80278, Prok.i Pr.-wkł. 2004/1/6; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 marca 2002 roku, sygn. II Aka 49/02, Prok.i Pr.-wkł. 2004/6/29, KZS 2004/7-8/86; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 marca 2001 roku, sygn. II Aka 28/01, Prok.i Pr.-wkł. 2002/10/29, KZS 2002/11/38)).

Apelacja podnosząca zarzut naruszenia art.7 k.p.k. przede wszystkim powinna przedstawiać argumenty, które odnosiłyby się do sposobu rozumowania Sądu Rejonowego dotyczącego oceny materiału dowodowego i uzasadniałyby tezę, że sposób rozumowania sądu meriti jest niezgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, a więc

nielogiczny, ewentualnie niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów sformułowanej w art.7 k.p.k.. Apelacja podnosząca zarzut dowolności w ocenie materiału dowodowego, nie może natomiast sprowadzać się jedynie do forsowania własnego stanowiska popartego odpowiednio dobranymi dowodami, gdyż jest wówczas jedynie polemiką z rozstrzygnięciem sądu pierwszej instancji. Innymi słowy zarzut naruszenia art.7 k.p.k. nie może sprowadzać się wyłącznie do zarzucania sądowi, iż nie podzielił oceny dowodów, której oczekiwałby skarżący.

W ocenie Sądu Okręgowego, podniesione zarzuty apelacyjne stanowią jedynie polemikę z przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonanyimi ustaleniami faktycznymi. Przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy nie doszło w istocie do wystąpienia błędu w ustaleniach faktycznych, ani obrazy przepisów postępowania zarzuconych przez skarżącego.

Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia pozwala na stwierdzenie, że Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi dokonał prawidłowej i rzetelnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie niebudzących wątpliwości ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy w całości podziela argumentację Sądu Rejonowego, nie dopatrując się w toku postępowania obrazy przepisów art. 4, art. 5 § 1 i 2, art. 7, oraz art. 424 k.p.k. Sąd meriti sprostał wymogom prawidłowej oceny dowodów, dokonując jej w sposób obiektywny i logiczny, a ustalenia faktyczne poczyniono w oparciu o całokształt okoliczności sprawy ujawnionych na rozprawie.

Przy dokonywaniu omawianej oceny nie powstały również żadne wątpliwości o nieusuwalnym charakterze, które wymagałyby w świetle normy art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzygnięcia ich na korzyść oskarżonego. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym przed Sądem i uznając je za przyjętą linię obrony, jednocześnie dając wiarę korelującym ze sobą źródłom dowodowym w postaci dokumentacji medycznej, opinii biegłych, protokołów oględzin, zeznań pokrzywdzonego, świadków (przede wszystkim naocznego świadka P. K. (1)), a także pierwotnych wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, w których potwierdził on, że uderzył pokrzywdzonego kilka razy kijem i raz pięścią w twarz. Ocena sądu meriti jest całkowicie poprawna i odpowiada regułom logicznego rozumowania.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości w zakresie słuszności oceny dowodów i przypisania im waloru wiarygodności w odpowiednim zakresie oraz odmowy uznania ich za wiarygodne w innej części. Sąd pierwszej instancji wyczerpująco wyjaśnił podstawy dokonanych ustaleń faktycznych oraz poddał ocenie również okoliczności podnoszone przez skarżącego, w tym zwłaszcza wynikające z jego zmienionych wyjaśnień oraz zeznań świadka M. G., podając przekonujące powody, dla których odmówił wiary tym dowodom we wskazanym zakresie.

Za okoliczność świadczącą o braku winy po stronie oskarżonego oraz wykluczającą jego działanie w postaci bicia pokrzywdzonego za pomocą kija nie może zostać uznana również treść opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, na którą powołuje się skarżący. W istocie obrońca oskarżonego treść tej opinii odczytuje w mylny sposób. Biegły stwierdził, że generalnie rany, które ujawniono u pokrzywdzonego, nie wskazywały jakiego konkretnie narzędzia użyto poza ustaleniem typu narzędzia, tj. iż było to narzędzie twarde, tępe lub tępokrawędziste (opinia biegłego k.465). Jedynie jedna z ran posiadała wyraźnie kątowy charakter, tzn. składała się z dwóch ramion schodzących się w kąt prosty i jedynie w przypadku tej rany biegły stwierdził, że mogła ona powstać od narzędzia takiego jak kolba lub lufa broni palnej. Biegły natomiast nie wykluczył, aby pozostałe rany nie powstały od drewnianego kija. Ponadto gdyby nawet stwierdzono, że żadna z ran od kija nie pochodzi, to nie oznacza to przecież, że wykluczone jest sprawstwo oskarżonego w kształcie przyjętym przez sąd pierwszej instancji, a w takim kierunku zdaje się zmierzać w szczególności argument apelacji o braku śladów biologicznych na kiju zabezpieczonym w samochodzie używanym przez oskarżonego. Sąd Rejonowy, analizując całokształt materiału dowodowego, a w szczególności zeznania pokrzywdzonego, świadka P. K. (2) oraz wyjaśnienia samego oskarżonego ustalił, że H. A. działał wspólnie i w porozumieniu z drugim mężczyzną, to zaś, czy skutkowe uszkodzenia ciała spowodowane zostały przez uderzenia kolbą pistoletu, kija czy uderzenia pięścią, nie ma wpływu na generalną ocenę (wynikającą z pozostałych dowodów), że

oskarżony wziął udział w pobiciu pokrzywdzonego używając kija, a zatem wypełnił swym działaniem znamiona czynu zabronionego w sposób ustalony przez Sąd Rejonowy.

Oczywiście niesłuszne są także zarzuty skarżącego dotyczące oceny zeznań pokrzywdzonego U. B. co do czynnego udziału w zdarzeniu oskarżonego. Oskarżony atakował pokrzywdzonego od tyłu w związku z czym U. Berber nie był w stanie wypowiedzieć się co do tego, jakim narzędziem był on atakowany przez oskarżonego. Zeznania pokrzywdzonego nie pozostawiają jednak żadnej wątpliwości, iż oskarżony z tyłu zadawał mu ciosy w głowę. Samo określenie, jakim narzędziem posługiwał się oskarżony nastąpiło natomiast na podstawie jego pierwszych wyjaśnień oraz zeznań świadka P. K. (2), która nie miała wątpliwości, iż drugi ze sprawców zadawał ciosy pokrzywdzonemu przy użyciu jakiegoś przedmiotu. Powoływanie się przez skarżącego na zeznania M. G. z postępowania przygotowawczego jest niezasadne, gdyż sąd pierwszej instancji ocenił te zeznania w konfrontacji z całokształtem materiału dowodowego, uznając je jedynie za częściowo wiarygodne. Wnioski Sąd Rejonowy jako zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania należy w pełni podzielić. W szczególności ani z zeznań pokrzywdzonego ani P. K. (2) nie wynika, aby oskarżony działał w celu rozdzielenia się bijących. Należy też zauważyć, że zeznania M. G. w tym zakresie nie są stanowcze i świadek podczas rozprawy stwierdził, że tak mu się „wydawało”. Ponadto zeznania M. G. są najbardziej ogólne i zawierają o wiele mniej szczegółów na temat przebiegu zdarzenia niż zeznania np. P. K. (2), czy pokrzywdzonego.

Wniesiona apelacja skutkowałą natomiast przeprowadzeniem kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, która doprowadziła do zmiany przedmiotowego wyroku z uwagi na nietrafne dokonanie subsumpcji przez Sąd Rejonowy zachowania oskarżonego pod zespół znamion czynu zabronionego opisanego w art. 159 k.k., a tym samym przyjęcie nieprawidłowej kwalifikacji prawnej czynu.

Powyższa nieprawidłowość wynika z wadliwej wykładni przez Sąd Rejonowy znamienia użycia przez oskarżonego przy popełnieniu czynu zabronionego „niebezpiecznego przedmiotu” w rozumieniu art.159 k.k..

Należy wskazać, że „innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem” wskazanym w art. 159 k.k. jest taka rzecz, która - jeśli się jej użyje w bójce lub pobiciu - stwarza zagrożenie dla zdrowia lub życia podobne do tego, jakie powoduje broń palna lub nóż. Chodzi przy tym o tego rodzaju przedmiot, który ze względu na swoje właściwości jest podobnie niebezpieczny do przedmiotów wprost wskazanego przez ustawodawcę. Należy więc przyjąć, że istotne są tutaj pewne immanentnie tkwiące w danym przedmiocie cechy, których nie nadaje mu nietypowy sposób jego użycia, nawet jeśli in concreto wiąże się z nim możliwość wywołania poważnych dla zdrowia i życia skutków. Inna interpretacja omawianego znamienia oznaczałaby, że katalog niebezpiecznych przedmiotów, przy odpowiednim działaniu sprawcy, byłby właściwie nieograniczony. Podobnemu pogładowi dał również wyraz Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 15 listopada 2000 r. (II AKa 199/00, Prok. i Pr.-wkl. 2001, nr 6, poz. 24) stwierdzając m.in., że potencjał niebezpieczeństwa przedmiotu ograniczony jest do jego właściwości, które sprawiają, że normalne wykorzystanie zagraża bezpośrednim niebezpieczeństwem dla zdrowia lub życia.

W dość bogatym na ten temat orzecznictwie wymieniane są - co prawda nie zawsze konsekwentnie - rozmaite rzeczy, jakim należałoby przypisać lub odmówić właściwości, które mogłyby z nich uczynić przedmioty równie niebezpieczne jak broń palna lub nóż. Tytułem przykładu warto wskazać na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 stycznia 2010 r, w którym stwierdzono, że pałka policyjna typu tonfa oraz pałka teleskopowa nie są niebezpiecznymi przedmiotami w rozumieniu art. 280 § 2 oraz art. 159 k.k. (II AKa 260/09, LEX nr 577158).

Sąd Rejonowy powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2010 r., w którym za „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” w określonej sytuacji faktycznej uznano trzonek od siekiery o długości około 60 cm, zbudowany z włókna szklanego o parametrach twardego drewna, przystosowany do wielokrotnego uderzenia i wytrzymały, odpowiadający pod względem wyglądu i właściwości fizycznych kijowi baseballowemu (II AKa 416/09, OSA W 2010, z. 2, poz. 171). W tym kontekście warto zauważyć, że co do zasady przedmioty podobne do drewnianego kija nie stanowią niebezpiecznego narzędzia, a tego rodzaju właściwość wynikać może jedynie z cechy immanentnie związanej z przedmiotem, jakim jest np. siekiera, której trzonek przystosowany i przeznaczony jest do silnego

uderzania, z uwagi na zwykle jego wykorzystywanie do uderzeń z maksymalną siłą, celem rąbania przedmiotów. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu z uwagi na właściwości tego konkretnego trzonka od siekiery zrównał jego cechy z kijem baseballowym, który generalnie jest uznawany za niebezpieczny przedmiot w rozumieniu art.159 k.k..

Przenosząc powyższe rozważania na grunt ocenianego stanu faktycznego należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy nie przeprowadził podobnego rozumowania jak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu ani nie wykazał, że kij używany przez oskarżonego z uwagi na jego właściwości był podobnie niebezpieczny do przedmiotów wprost wskazanych przez ustawodawcę w art.159 k.k.. W ocenie Sądu Okręgowego, używany przez oskarżonego drewniany kij o długości 74 cm i średnicy 3 cm - 3,7 cm nie może zostać uznany za niebezpieczne narzędzie podobne do broni palnej lub noża. Nie jest to bowiem przedmiot, który sam w sobie, a nie ze względu na nietypowy sposób jego użycia, posiada cechy porównywalne do noża lub broni palnej. Nie posiada on bowiem właściwości wybuchowych lub tnących i nie posiada tnących, kłujących i ostrych powierzchni porównywalnych do takich, jakie posiada nóż. Zdaniem Sądu Okręgowego, ustawodawca celowo wskazał te dwa rodzaje broni oraz inne podobnie niebezpieczne narzędzia, aby ograniczyć stosowanie przepisu art. 159 k.k., do sytuacji naprawdę drastycznych, zagrażających ofierze pozbawieniem życia lub spowodowania poważnego uszczerbku na zdrowiu. Szczególnie niezasadny jest w tym zakresie argument Sądu Rejonowego, jakoby o kwalifikacji użytego przedmiotu stanowiły „nie tylko gabaryty, ale i okoliczność, iż ciosy nim zadawane skierowane były w głowę pokrzywdzonego”, bowiem jak już wykazano powyżej, o właściwościach użytego narzędzia nie może stanowić sposób jego użycia. Same zaś gabaryty użytego przez oskarżonego przedmiotu, wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, nie wskazują, że stanowił on przedmiot podobnie niebezpieczny do broni palnej bądź noża.

Z powyższych względów zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy zmienił w ten sposób, że z opisu czynu wyeliminował słowo „niebezpieczny” odnośnie używanego przez oskarżonego narzędzia i w związku z tym jako podstawę skazania i wymiar kary przyjął art. 158 § 1 k.k..

W ocenie Sądu powyższe ustalenia nie dają jednak podstaw do zmiany orzeczonej wobec oskarżonego kary jednego roku pozbawienia wolności. Należy w tym zakresie podzielić w pełni stanowisko Sądu Rejonowego. Należy przede wszystkim podkreślić znaczną szkodliwość społeczną czynu popełnionego przez oskarżonego i względy prewencji indywidualnej oraz generalnej. Jako szczególnie istotna jawi się okoliczność, że współsprawca w porozumieniu z którym działał oskarżony, używał broni palnej i podjął próbę oddania strzału w kierunku pokrzywdzonego. Mimo tego oskarżony przystąpił do bicia pokrzywdzonego, co świadczy o jego znacznej demoralizacji i braku przyswojenia podstawowych zasad porządku prawnego. Uderzenia oskarżony kierował przy tym w newralgiczne miejsce ciała pokrzywdzonego, a mianowicie głowę, nawet po tym jak pokrzywdzony upadł na kolana, współdziałając ściśle z drugim sprawcą, zadającym w tym czasie ciosy w głowę pokrzywdzonego trzymaną w ręku bronią palną. Oskarżony działał w brutalny sposób i w miejscu publicznym. Przyjęta przez Sąd Rejonowy negatywna prognoza kryminologiczna wobec oskarżonego jawi się więc jako w pełni uzasadniona i za okoliczność ją podważającą nie może zostać uznane takie okoliczności, podnoszona w apelacji, jak uprzednia niekaralność oskarżonego, czy jego młody wiek.

Z uwagi na okoliczność zdarzenia, traumatyczny dla pokrzywdzonego przebieg zajścia i skutki, wysokość zasądzonej na jego rzecz nawiazki również nie budzi wątpliwości.

O kosztach udziału oskarżyciela posiłkowego sąd orzekł na podstawie art. 618 §

1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 i § 14 ust 2 pkt 4 w zw. § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163 poz. 1348 ze zmianami) zgodnie z § 22 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu

(Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r.).

O kosztach sądowych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., uznając, że z uwagi na konieczności wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, zasądzenie od oskarżonego nawiazki na rzecz pokrzywdzonego i obowiązek uiszczenia przez niego kosztów sądowych za postępowanie pierwszoinstancyjne, brak majątku i aktualny brak dochodów, uiszczenie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze stanowiłoby dla oskarżonego nadmierną uciążliwość.